



Dziennikarstwo a Kolo polskie.

Lwów d. 21. lipca.

Postowie nasi opuścili parlament, nie uznawszy za stosowne powetować krzywdy wyrządzonej...

Kolo polskie w dzisiejszym składzie — pisze ów korespondent — a potrzeba, żeby ktoś to raz już wyraźnie powiedział...

Nie pomogą żadne krzyki i zapierania się: owoce działalności tych panów są nadto są widoczne...

Pod egidą p. Tyszkowskiego zebrało się grono posłów, których z początku mylnie jako antonomastów uważano i sądzono...

zresztą i trudne do udowodnienia, zważywszy zupełny brak programu politycznego w tym zbiorze...

Tak różnorodny skład Kola nie mógł na długo pozostać tajemnicą i musiał się przejawiać na zewnątrz...

Dodaje w tym miejscu, że widząc powagę Kola nie zewnątrz skompromitowaną, reprezentanci tutejsi niezawisłej prasy...

Po tem smutnym i niezaszczytnym zakończeniu jednej sprawy, wyszła wnet na jaw druga, świadcząca dla tajemniczości jeszcze dowodniej o rozkładach w Kole...

VI. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie.

Kraków d. 20. lipca. (Korespondencja „Gaz. Nar.“) Zebrani w Krakowie lekarze i przyrodnicy polscy, po wyczerpaniu na poprzednich posiedzeniach...

py badania przyrody w naszym kraju, lub wręcz organizację naukowych instytucji.

Najpierw dyskutowano nad wnioskiem Bujwida o urządzenie we Lwowie i w Krakowie stacji pasteurowskich.

Przystąpiono do wyboru miejsca przyszłego zjazdu. Na wniosek Świącickiego obrano Poznań i oznaczono zjazd na rok 1894.

Poczem uchwalono następujące wnioski: utrzymywanie łączności między zjazdami, uzupełnienie leksykonu słownictwa polskiego, reformę studiów weterynaryjnych...

Gdy w dalszym ciągu uchwalono wniosek dopuszczenia kobiet do studiów uniwersyteckich w Krakowie...

W końcu dyrektor wystawy Śliwiński, ogłosił nazwiska nagrodzonych wystawców. Ogółem było wystawców 400 a 1500 przedmiotów wystawionych.

Nastąpiło pożegnanie, wśród którego prof. Maresz z Pragi dziękował imieniem swych rodaków za serdeczne przyjęcie...

Wieczorem krakowskie Towarzystwo lekarskie podejmowało członków zjazdu w pięknie przystrzeżonej sali Sokola.

Dziś rozjeżdżają się uczestnicy zjazdu do domów lub krajowych zdrojowisk, celem wzięcia tury...

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 21. Lipca.

Zapiski osobiste. Posel Chrzanowski przybył do Krakowa. Dr. Józef Krypkielczyk, ordynariusz zakładu dla obłąkanych w Lainz, bawi chwilowo we Lwowie.

Ze sfer notarialnych. Kandydat notarialny w Winnikach p. Michał Sawicki, został mianowany notariuszem w Kulikowie.

Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się przy budowie cirkusu, pod 1. 3. przy ulicy Szpitalnej. Pomocnik cieśli, Jan Motek, 28 lat liczący...

Slub. W czwartek d. 16. bm. o godz. 7 wieczorem pobłogosławił ks. kardynał Dunajewski w swojej kaplicy w Krakowie związek małżeński między panną Olgą Millewską...

Doktorat. P. Klauzjusz Biliński otrzymał stopień doktora filozofii na uniwersytecie wiedeńskim. Mianowania. Krajowa Rada szkolna zamianowała Filipa Siarkiewicza...

Zwiększone płace otrzyma od 1. stycznia 1891, z powodu powiększenia liczby ludności, około 140 nauczycieli.

P. Bojarski Władysław, profesor gimnazjalny w Tarnopolu, złożył na wszechniej lwowskiej egzamin na nauczyciela stenografii polskiej.

Piękną ucztą koleżeńską w salach Kasyna miejskiego uczciło grono urzędników kuratorji skarbu w sobotę wybór profesora dr. Augusta Balasita na rektora uniwersytetu.

Krajowa Rada zdrowia odbyła w dniu 7 bm. dziesięć posiedzenie, na którym następujące sprawy były przedmiotem obrad...

4. Zaopiniowano sprawę dwóch fabryk wody sodejowej w Samborze.

5. Wydano orzeczenie w przedmiocie destylarni nafty w Strzelbicach (powiat Staremiasto).

6. Wydano opinię w sprawie fabryki gazu świetlnego w Szezakowej (powiat Chrzanów).

7. Przedstawiono opinię w sprawie rozporządzeń, potrzebnych ze stanowiska sanitarnego dla budowy szkół i w ogóle dla higieny szkolnej.

Samobójstwo. W Rzeszowie w hotelu „pod Trzema koronami“ odebrał sobie dnia 15 b. m. życie wystrzałem z rewolweru Rudolf Nowak...

Grady i powódźle zrzuciły dotkliwą szkodę w ziemiopłodach gmin powiatu pilnieńskiego: Białkowiej, Wygodzie i Jodłowej...

Burza z grzmotami przeciągnęła onegdaj nad Krakowem między godz. 4 a 5 po południu. Piornur, padający jeden za drugim w mieście i w okolicy...

Przy losowaniu premij z fundacji s. p. Wincentego Łodzińskiego, które się odbyło dnia 19 b. m., w lokalnościach „Skały“...

Wycieczka do Pragi. Tutejsze Kolo literacko-artystyczne w porozumieniu z Kolem krakowskim urządziło dnia 14 sierpnia b. r. wspólną wycieczkę...

W Krynicy zapanuje w środę 22. b. m. niezwykły ruch — przybędą tam bowiem uczestnicy krakowskiego zjazdu lekarzy i przyrodników.

W Muszynie odbyła się w niedzielę wielka zabawa z tańcami, która przeciągnęła się do białego dnia.

Do Zeglestowa przybyło dotychczas w tym roku, według listy gości, rodzin 157, osób 291.

Z Izby sądowej. W procesie krakowskim przeciw Machajskiemu i Siedleckiemu zapadł onegdaj wyrok Trybunału sąsądzki Franciszka Siedleckiego...

aby jemu to słowo wydmóczone, trzeba aby powiedziano, że nazywamy instynktem pęd dany każdemu rodzajowi zwierząt...

Otóż człowiek ma i instynkt i rozum. Zachełkanki, namiętności są głosem instynktu i mogą zgubić, a w społeczeństwie opartem na rozumie...

I na tem nie koniec. Zoologia i botanika zaprawiają do nauki i do pojęć naukowych ogólnych, do poznania idei rzeczy, które to poznanie jest treścią i celem nauki...

Idea zwierzęcia jakiegos, np. idea lwa obejmuje w sobie wszystko to co lwa zamianuje i postać jego i siłę i wspaniałość i sposób w który żyje i w który się rozwija.

jęć klasy zoologiczne i botaniczne zapoznaje się uczeń z coraz wyższymi ideami, aż do idei ogólnych, zwierzęcia, rośliny i organizmu...

Inne prawa rządzą martwą tylko. inne żywota przyrodą. Wszystkie prawa fizyki i chemii obowiązują wprawdzie w żywym ciele...

Wszystkie prawa fizyki i chemii obowiązują wprawdzie w żywym ciele, ale obowiązują inaczej jak w martwej naturze.

Nauczywszy się tyle rzeczy w sposób łatwy z rzuceniem wykładu zoologii i botaniki nie nauczy się uczeń jeszcze wszystkiego...

Owady, pajaki, robaki, ślimaki są tak niezliczone, że niepodobna poznać wszystkie ich odmiany zamieszkujące ich kraj.

Alle przez tego służą owady ślimaki i pająki do tego, aby uczeń nauczył przypatrywać się zwierzęciu sam w jejpisad do tej tego porządku i do tej rodziny...

Rośliny wybitniejsze tworzące florę jakiejś okolicy i pospolite po ogrodach hodowane są natomiast dość nieliczne...

Zdaje nam się wszystkim, że o botanice tak jak nie wiemy. Zajmujących rzeczy o życiu roślin nigdzie nie wyczytamy...

Chwała Bogu tak nie jest. Każdy człowiek wykształcony ma mnóstwo wiadomości botanicznych i zna i postać i nazwę mnóstwa drzew...

Zadaniem szkoły jest uporządkowanie uzupełnienie tych wiadomości. Nauczyciele powinni w letnich miesiącach wyprowadzać uczniów w świat Boży...

Takie ćwiczenia wyrabiają zmysł spostrzegawczy i porządkujący, który się zmniejsza w miarę kłopotem życia przyda.

Wojciech Dzierżewski.



### Organizacja emigracji.

Od ostatniego zjazdu prawników i ekonomistów rozpowszechniło się w społeczeństwie naszym przekonanie, że emigracja ludności, o ile jest zlem koniecznym i zamawianą być nie może, powinna być ujęta w pewną organizację, chroniącą biednych emigrantów od okropnego wyzysku i zatury narodowości. W celu przeprowadzenia takiej organizacji wybrało się grono osób na informacyjną wyprawę do Ameryki południowej. Uczestnik tej wyprawy Dr. J. Siemiradzki, docent lwowskiego uniwersytetu pisze o niej do *Gazety Lwowskiej*:

Po dłuższej zwłoce, wywołanej przez okoliczności odemnie niezależne, wyprawa moja do Ameryki południowej przychodzi wrzesień do skutku i w dniu 20. b. m. odpłynę z Bordeaux do Rio Janeiro. W przeciągu ostatnich dwóch miesięcy zaszło wiele nowego w stosunkach emigracyjnych włóścian naszych, co spowoduje się do niektórych zmian również i w zamierzonym programie podróży. Wiadomości, zebrane przez księdza Chelmieckiego z prowincji San Paulo i Parana, są zupełnie obiektywne i bezstronne, i pominały niektóre sprzeczności w nich zawarte, a które mi w tutejszej ambasadzie brazylijskiej, tłumaczącej dosłownie wszystkie jego listy — wytknięto, zgadzają się z tem, co innymi drogami, zarówno prywatnie, jak urzędowo, do wiadomości mojej doszło. Nie mam ani środków, ani czasu, na kontrolowanie i uzupełnianie sprawozdań księdza Ch., które za zgodę z prawdą w głównych zarysach uważam, zajmowania się zaś losom tych emigrantów naszych, którzy systematycznie odrzucają wszelkie propozycje pracy im ofiarowane (a takich jest podobno do 5.000), nie uważam ani za możliwe, ani pożyteczne, równie jak nieuzasadnione i niepraktyczne było, zdaniem moim, sprawozdanie z powrotem rozpróznionych i rozruchwalonych chłopów, których większość, niestety, jak mię zapewniała osobistość wysoce urzędowa, rekrutowała się z pomiędzy szumowin społeczeństwa polskiego, różniąc się bardzo wybitnie od pracu-

witej emigracji z gubernii płockiej lub Augustowskiego i Litwy, do Stanów Zjednoczonych się kierującej.

W tutejszej ambasadzie brazylijskiej zasięgnąłem języka, co do obecnego stanu kwestji — oto główne punkta, jakie mi wymieniono:

1) Przeszkody, stawiane napływowi emigrantów przez rząd Stanów Zjednoczonych; kraich finansowy w Argentynie, oraz dekret rządu brazylijskiego, dający do zwiększenia cyfry emigrantów, przybywających do Brazylii (poprzednio wynoszącej 3.000 miesięcznie), wywołały tak nagły i olbrzymi napływ ludności europejskiej (po 18.000 miesięcznie), iż rządowi zabrakło środków przewozowych i urzędników, do rozmieszczenia takiej ilości nowych przybyszów.

2) Pomiedzy przybywającymi emigrantami, zwłaszcza z Argentyny (Włosi i Francuzi) przeważa większość należąca do rzemieślników, a dla tych w Brazylii, żyjącej wyłącznie europejskim przemysłem, miejsca nie ma.

3) Rolnicy, którzy do pracy w plantacjach kawy, lub tworzenia nowych osad użytymi być mogli, znaleźli wszyscy mniej lub więcej korzystne zajęcie — brak bowiem rąk do pracy w polu i dzisiaj wędrownie uczuwać się daje.

4) Emigranci polscy, których podobno nie miano wcale zamiaru zwabiać — rozcigając się agencji emigracyjnej tylko na ludność niemiecką w Królestwie Polskiem (tak się tłumaczyła agencja Lloyda przed rządem brazylijskim) — napłynęli sami w olbrzymiej ilości (25—30.000), z których zaledwie połowę stanowili rolnicy, zdadni do pracy, resztę zaś rzemieślnicy, drobni kupcy, służba etc., oraz wielka ilość ludzi bez określonego zajęcia, szukających złotej runa. Część tych ludzi, pomieszczano w warsztatach rządowych; kilka tysięcy malkontentów wszakże odmawia stałe wszelkie prace i dotychczas w największej nędzy siedzi w San Paulo, w barakach „hotelu” emigracyjnego. Co to są za ludzie, zrozumiemy łatwo, zestawivszy z wiadomością powyższą fakt, iż podług źródeł urzędowych, statystyka kryminalna w okręgach dotkniętych brazylijską emigracją zmniejszyła się do połowy (np. w okręgu wrocławskim); oraz przypomniawszy przyjęcie, jakiego doznał od nich ksiądz Chelmiecki.

5) Przerazoni nadmiernym wpływem emigrantów, których pomieścić nie było możności, oraz presją dyplomatyczną kilku mocarstw europejskich, rząd brazylijski stara się obecnie wszelkimi siłami napływ ludności europejskiej powstrzymać. Przejazdu bezpłatnego obecnie nikomu pod żadnym pozorem nie wydają ani w Bremie, ani w Antwerpii bezpośrednio na koszt rządu brazylijskiego — lecz tylko na koszt europejskich przedsiębiorstw kolonizacyjnych, które zobowiązane są przywiezionego emigranta osiedlić i dopiero później zwrot wyłożonych kosztów od rządu otrzymują.

6) Dla emigracji polskiej rząd brazylijski usposobiony jest w tej chwili najgorzej i nawet pomimo usilnych przedstawień rządu niemieckiego, chcącego się pozbyć kłopotu odsyłania napływających wciąż wychodźców z powrotem, całej partje z Bremy i Antwerpii z kwitkiem odprowadza.

Nie jest wszakże wykluczoną możliwością, iż jakieś przedsiębiorstwo europejskie sprawę osiedlenia emigrantów polskich w Brazylii wyzyska na swoją korzyść zapragnie, a wówczas znowu wszelkie ograniczenia rządowe ustają i spodziewać się należy nowej wędrownki, a raczej skierowania się części wychodźców, niedopuszczonych do Stanów Zjednoczonych — na południe. Dodatek należy, iż drakońskie prawa przeciwko cudzoziemcom w Rosji spowodują wielki ruch pomiędzy osiedloni od dawna na Litwie i Wołyniu Szlachami, Poznańczykami itd. zwłaszcza, iż nowe przepisy ograniczające stosują się do Mazurów na Wołyniu osiadłych.

Wszystko to razem wzięte wroty, zdaniem moim, iż chwilowo zahamowany ruch brazylijski niezadługo znow się rozpocznie i warto byłoby, aby ludzie fachowi w kraju pomyśleli zawczasu nad tem, aby ci przyszli tużacy, zmuszeni szukać za morzem pracy, chleba i dachu, który im odebrano, znaleźli możność bytu i warunki do życia znośne, chociażby takie, jak je opisuje ks. Chelmiecki w okolicy Cuntuby — „w stanie w ogóle zadawalającym, czesto dobrym, a niekiedy nawet kwitnącym” — aby nie znaleźli się, jak tysiące dzisiaj z kraju zdunemi obietnicami wywabione, bez opieki i pomocy, bez księdza, kościoła

i szkoły, wśród ludności obcej i wrogiej, lub nie byli skierowani do okolic, tak dalece pod względem klimatycznym różnych od Europy, iż konserwatywny chłop polski raczej z głodu zginie, aniżeli się do nowych warunków bytu nagładź zdoła. Nie nasladujemy tradycyjnego strusia w bajce i na fakta nie zamykamy umyśleń oczu — a faktem jest niewątpliwym, iż pomimo nadzwyczaj szybkiego przystoju ludności w Królestwie Polskim, która w przeciągu lat 25 urosła z 5 do 8 milionów — corocznie 60.000 ludzi z kraju wychodzi, a zaledwie 1/10 z czasem powraca — reszta idzie po świecie w rozsypek. Pamiętajmy o tem że Irlandczyków w XVIII. wieku setkami tysięcy wywoływano do Ameryki, a jednak skutek taki zład tylko powstał, iż nietylko Irlandja pozostała irlandzka do ostatnich zakątków, obcego nie dopuszczając żywiou — lecz za morzem powstał nowy naród — sześćkroć liczniejszy od ludności, którą zdolna jest wyżywić uboga zieleniowa wyspa — naród, który był, jest i pozostanie irlandzkim. Pamiętajmy, iż rozsiąanych po świecie Polaków liczba jest olbrzymia, że na miliony ich leczyć już trzeba, a takich cyfr lekceważyć nie wolno. Zamiast bezskutecznie trzymać ludzi na pasku, z którego się jeden po drugim urywają — czy nie byłoby lepiej pomyśleć raczej o wytworzeniu łączności i spójni narodowej pomiędzy emigracją a krajem rodzinnym — wciągnąć jako żywy, świeży czynnik do życia narodowego tych 1 i pół miliona naszych, zaludniających Stany Chicago, Minnesota i Milwaukee, 15 tysięcy Polaków w Kuntynie, osady polskie w Częstochowie (południowa Afryka) i Australii — a zamiast płacznego narzekania na niedźwiczników, co od kawałka razowego chleba dają w świat, aby ciężką pracą na kawałek mięsa zarobić — znajdziemy w istnieniu samoisntnych kolonii polskich to samo, co wszystkie rządy europejskie takim olbrzymim nakładem krwi i złota zdobyły sobie przagna — to jest: miejsce odpływu dla nadmiaru ludności, w danych warunkach ekonomicznych nie mogącej znaleźć w kraju zajęcia i nowe zyski zbytu dla wytworów krajowego przemysłu, nowe ogniska handlowe. Przyjdzie czas, iż będziemy pijali tylko polską kawę, polską czekoladę, polskiego używali

pieprzu i cynamonu — a w warunkach obecnych jest to tylko kwestja zawiązania odpowiednich stosunków z istniejącymi już koloniami lub pojedynczymi wychodźcami.

Rozpisałem się szeroko, gdyż zdaniem moim, w warunkach obecnych emigracja stała się u nas zlem koniecznym, siłą tak potężną, że ktokolwiek ją środkami gwałtownymi chciał powstrzymać — wywołałby mógł przewrót społeczny. Zmiany polityczne i ekonomiczne — jedyny skutek — nie są w naszej mocy, a półśrodki nie skutkują — i więc dzisiaj nie o powstrzymaniu tej fali, lecz o jej uregulowaniu i ujęciu w karby narodowej organizacji myśleć należy.

Powracając do wyprawy mojej, plan jej obecnie jest następujący: w połowie sierpnia staniami w Rio Janeiro, gdzie zatrzymamy się zaledwie dni kilka, celem uzyskania z ministerstwa rolnictwa i dyrekcji urzędów kolonialnych listów polecających i ułatwień w podróży, które mi tutaj przyrzeczono. Zład dwóch uczestników ekspedycji uda się do prowincji St. Catharina, dwóch innych do Rio Grande do Sul — gdzie zabawimy około sześciu tygodni. W połowie października zjedziemy się w Montevideo, dokąd przybywają równocześnie z Europy pozostałi członkowie wyprawy. W listopadzie z karawaną, zbrojno, w kilkunastu ludzi i kilkadziesiąt koni wyruszymy z Bahia Blanca przez Pampasy do kolonii 9 go Acha, następnie w Kordyljery do Chosmalal. Zład na południe do jeziora Nahuel Huapi i z powrotem wzdłuż rzeki Rio Negro — stanowiącej północną granicę Perykryjów, niepodległych pokoleń Tehuelczów i Araukanów — do ujścia przy Carmen de Palayones. Wyprawa potrwa do maja, poczem, o ile siła i środków starczy, w pograniczu północnej prowincje Argentyny, w pobliżu Boliwii i Chile położoną. Uczestnikami wyprawy są oprócz mnie, pp.: Antoni Hempel, bywałt w Plockiej, Witold Łażniewski, również; Mieczysław Korwin ze Lwowa, brat mój Konstancy i Wilhelm Kreusch, pracownik huzarów z Gracu.

Josef Siemiradzki.

**Apteka w Sokalu**  
poszukuje  
**uczni do praktyki**  
z ukończoną VI. klasą gimnazjalną.  
2687 Wysoczańskii.

**Ekonom** 2684  
w sile wieku, żonaty, mogący wykazać się najchlebniejszemi poleceniami z większych i racjonalnych gospodarstw, poszukuje posady. Na żądanie może złożyć kaucję. — Oferty przesyłać podaje Biuro wydawcze „Gazety Narodowej”, Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 5.

**Agronom**  
Niemiec, z wyższem fachowem wykształceniem, w wieku lat 45, od młodości rolnik, który w Poznańskiem i w północnych Niemczech przez dłuższy czas zarządzał samolotnie większymi majątkami, mówiący i piszący po polsku, szuka w Galicji odpowiedniej posady. — Oferty przesyłać podaje: „Nr. 10, poste restante Alt Boyen (Poznańskie).” 2689

W domu dystyngowanym znajdzie umieszczenie 2672  
**jeden lub dwóch uczeni**  
ze szkół gimnazjalnych.  
W domu konwersacja francuska i fortepian. Opieka męska.  
Blizsza wiadomość w Administracji *Gazety Narodowej*.

**KASY**  
EMIL WEINER  
Wien I., Salzthorgasse 4

**TUTKI**  
CYGARETOWE, które przewyższają pod względem kłębności wszelkie inne wyroby — poleca A. GAWŁOWSKI plac Marjański 1. 8

**Stary Koniak**  
destylowany w wino własnej ośrody dostarczono od najpierwszych kłębów francji 4 butelki za 6 zł. albo 3 buty za 4 zł.  
Benedykt Herd, właściciel dóbr manok Galtach przy Gorbiczi, Stryja.

**Galic. Bank kredytowy**  
począwszy od dnia 1. lutego 1890 wyduje  
**4% ASYGNATY KASOWE**  
z 30-dniowem wypowiedzeniem i 2682  
**3 1/2% ASYGNATY KASOWE**  
z 8-dniowem wypowiedzeniem,  
wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4 1/2% Asygnaty kasowe z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od dnia 1. Maja 1890 po 4% z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.  
**Lwów dnia 31 Stycznia 1890.**  
Przedruku nie płacimy. **Dyrekcja.**

Mam zaszczyt zawiadomić, że otrzymałem patent na klapy automatyczne do zwykłych wychodków mojego wynalazku.  
Na ten pomysł naprowadziło mnie spostrzeżenie, że chociaż zwykłe wychodki nie mają pokrywy do zatkania otworu, jednakowoż przez nieuważanie lub niechęć dotykaniu nieczystych przedmiotów, pozostają zyczajnie otwarte, wydobywając się więc gazy zanieczyszczają nie tylko miejsca ustępowe, ale całe podwórza.  
Moja klapa patentowana usunąć wszelkie niedogodności, nie wypuszcza gazów i chroni od podwiania, a przytem będzie automatyczna nie potrzebuje żadnej pomocy.  
Model mojej klapy patentowanej w naturalnej wielkości mam w moim warsztacie przy ulicy Łyczakowskiej 1. 4, gdzie go każdego czasu oglądać i zamawiać można.  
**Cena przyrządu 18 zlr., z muszlą 23 zlr.**  
Przyjmuję także wszelkie zamówienia mechaniczne, tokarskie i ślusarskie uskuteczniając takowe w najkrótszym czasie i po cenach nader przystępnych.  
Z najchętniejszym szacunkiem  
**Leon Jagusiński**  
mechanik i właściciel patentu,  
we Lwowie, ulica Łyczakowska 1. 4.

**Hotel i restauracja Cassel**  
Berlin C., Burgstrasse 16. 2664  
Właściciel: Leopold Pettesohn.  
W środku miasta, naprzeciw zamku królewskiego, niedaleko giełdy Nowo urządzony z możliwym komfortem, światła elektryczne. Położenie kolejną konna i miejską we wszystkich kierunkach.  
**Za pokój z śniadaniem i usługą od rana do 2 — dziennie.**  
Poleca: Dostojny rabin Dr. Hildesheimer.

**SYNAPIZMY RIGOLLOT**  
Musztarda w Arkuszach  
Środek dogodny, pewny, silnie odpowiadający na zewnątrz.  
Dla uniknięcia fałszerstw wymagać własnoręczny podpis koloru czerwonego na każdym pudełku i na arkuszach.  
Znajduje się we wszystkich aptekach.  
SKŁAD GŁÓWNY: w Paryżu, 24, Avenue Victoria.

**PUSTOMYTY**  
(stacja kolejowa pod Lwowem na drodze do Stryja).  
Zakład kąpielowy wód siarczanych i żelazisto-borowinowych, oraz wodoloczności. Kąpiele w Pustomytach uznają chłubnie „komisja krakowska” i wystawy lekarskiej. Lekarz ordynujący Dr. Jan Preis, specjalista chorób nerwowych i wewnętrznych, b. asystent kliniki chorób wewnętrznych Uniwers. Jagiellońskiego, Lwów, ulica Kościuszki 1. 7.  
— Sezon otwarty zostaje 20. maja.  
W parku kąpielowym jest stacja kolei, jazda ze Lwowa trwa 27 minut i kosztuje I. klasa 60 ct., II. kl. 40 ct., III. kl. 20 ct. Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa podług zegaru lwowsk. rano o godzinie 6:20 i 10:50, a wieczorem o godzinie 8:05 i 8:55, zaś przychodzą do Pustomoty od Lwowa rano o godz. 4:4 i 9:2, po południu o godzinie 3:42 i w nocy o godz. 12:19. — Zakład zapatrzoney w telefon łączący ze Lwowem, listy odbierają się z pocztowych wagonów i ekspedycja się w miejsce.  
Wśród wielkiego, przestawnego szpitalowego parku znajdują się domy z mieszkaniami od 1 do 3 i 6-ciu pokoi, niektóre z nich z kuchniami, a wszystkie umebowane wygodnemi meblami, zaopatrzone elektrycznymi dzwonkami, usługa męska i kobieca.  
W jednym z domów restauracja pod dozorem zarządu kąpielowego stojąca, ceny niższe niż w pierwszorządnych restauracjach lwowskich. Pianino Pleyela dla użytku gości; ceny pokoi od 40 ct. do 1 zł. dziennie.  
Nowo urządzone kązelniki na rzec „Radwan” odpowiadają wszelkim wymaganiom kurecji hydroapatycznej; wychłaniania rozpylanej wody siarczanej w odpowiednich przypadkach chorób narządu oddechowego.

**Wiedeń, „Hotel Métropole.”**  
Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai. Wielki hotel pierwszorządny, 300 pokojów i salonów (od 1 zlr. wyżej) **WINDA OSOBOWA**, czytelnia zaopatrzona w dzienniki wszystkich krajów (także i „Gazeta Narodowa”) kapele w Dunaju i biuro telegraficzne w hotelu. Stacja tramwaju przy domu, omnibus hotelowy przy dworcach kolejowych. 2131 L. Spieser, dyrektor.

**SKŁAD FABRYCZNY PAPIERU Antoniego Gawłowskiego**  
ulica Batorego 1. 14  
poleca  
Szan. urzędowi i Wielbnemu Duchowięstwu papier różnego gatunku, tak w ryzach jakoteż na detal.  
**Envelopki, kasetki, notatki, mydła i perfumy**  
z pierwszorządnych fabryk  
**po cenie najtańszej**  
oraz różne  
**przybory do pisania i rysowania.**  
Przyjmuje zamówienia na bilety wizytowe drukowane i litografowane. Karton na bilety w wielkim wyborze.  
**Ramy i pasparto na obrazy, premie, fotografie itp.**  
**TUTKI CYGARETOWE**  
z własnej fabryki, uznane przez dotychczasowych Szanown. odbiorców za najlepsze w cenie od zlr. 1:20 za 1000 sztuk.  
**Fabryka Tutek, plac Marjański 1. 8.**

**LUBIEŃ**  
**ZAKŁAD KĄPIELOWY WÓD SIARCZANYCH**  
w pobliżu Lwowa i stacji kolejowych w Grodsku i Szczercu położony, otwartym zostaje dnia 20. maja.  
Urząd pocztowy, telegraficzny i apteka w miejscu. Codzienna poczta z Lwowa pomiędzy Lwowem a Lubieniem po 75 ct. od osoby. Wzkielem z Grodka po 40 ct.  
**Lekarz zakładu: Dr. Z. Rieger, radca zdrowia.** 2453  
Kązelniki z wannami porcelanowymi i terazo także posadzki. Kąpiele siarczano-mulowe para ogrzewane. Leczenie elektrycznością i masaż (masser) i masażka fachowe urzdownieni.  
**NOWOŚĆ!!!** Przyrząd rozpylający wodę siarczaną do leczenia chorób asea, gardła i płuc, niewyjącając gruźlicy. Kąpiele zimne rano. Pomieszczenia z urządzeniem i posiedzi (materace sprężynowe) w cenie od 40 ct. do 1 zł. 20 ct. dziennie. Pierwa liczba mieszkań do opalania. W sezonie I. od 1. maja do 20 czerwca i w III. od 20. sierpnia ceny o 20% niższe. W tymże czasie doznają upustu ubodzy chorzy, opatrzeni w świadectwa przez starostwa potwierdzone. — Powóz zakładowy po stałych cenach na wszelkie jazdy. — Obszerny, wzorowo utrzymany park, cienista swierkowe chodniki. — Kaplica z oodzienną mszą św. — Wszelkich wyjaśnień udziela na żądanie **Dyrekcja zakładu.**

**Najtańsze źródło do nabycia wszelkich potrzeb do szycia, haftu i krawieczyzny damskiej**  
wełny, bawełny i nici do robót drutowych, włóczki, harasu, filozeli, sznelek i paciorek, haftów na kanwie, atlasie i aksamicie, rzeźb z drzewa z wycięciem na haft. wstążek, wypustek, wstawek szlerek i koronek, mydeł, perfum, grzebieni i szczotek, pularesów, woreczków i sakiewek.  
**Instrumentów muzycznych**  
Harmonik, Skrzypiec, Gitar, Cyter, Herophonów  
**STRUN ZNAKOMITYCH**  
i przyborów do reperacji fortepianów w handlu pod firmą  
**A. SEDLAK**  
we Lwowie, przy ulicy Sobieskiego 1. 9.  
Łaskawe zamówienia uskuteczniają się natychmiast.

**Zmiana lokalu.**  
Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, że przeniosłem moją  
**CUKIERNIĘ**  
pod firmą **JULIUSZ WIERZBICKI** we Lwowie przy ulicy Akademickiej 1. 3 2676  
**obok do domu pod 1. 5.**  
Mając lokal złożony z 4 ubikacji, urządziłem takowy z całym komfortem i osobnym salonem dla Pań, jak również dla Panów i dla palących. Czujać widzieć do Szanownych gości za dotychczasowe zaszczytowanie mnie wam zaraniem, pozwalam sobie zapewnić, że najustojniejszym mem staraniem będzie i nadal, odpowiedzialnie wszelkim wymaganiom P. T. Publiczności.  
Z poważaniem  
**Juliusz Wierzbicki.**

**MAGNOLINA**  
szkła sucha, szorstka i zgrubiała pod wpływem **MAGNOLINY** staje się miękka i delikatną. **MAGNOLINA** usuwa czarownicę nosa, polteków i rąk. Cena tego znakomitego środka 1 zlr. 50 ct.  
**Olejek taninowy**, oczyszcza skórę, wzmocnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 ct.  
**Pomada chinowa**, wzmocnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Szok 80 ct.  
**Woda atenska**, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwała barwę i połysk. — Flakon 80 ct.

**BRILANTINA**,  
nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk. — Cena 50 centów.  
**Olejek chino-taninowy**, 31  
działa znakomicie na cebulki włosowe i na porost włosów. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. Najlepsze preparatywa przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu. — Cena 1 zlr. 20 ct.  
**Esencja miętowa do płukania ust**, oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. — Flakon 50 ct.  
**PROSEK ROŚLINNO-ALKALICZNY**  
do czyszczenia zębów.  
Usuwa kamień i kwasy, które spowodują ból i suchnienie zębów. Pudełko 30 i 60 centów.

**JAN IHNATOWICZ**  
we Lwowie sklepy własne ulica Kopernika 1. 3, ulica Halička róg Boimów; w Krakowie Sukienice 1. 2; w Czerńlowcach Bynek 1. 2.  
Istniejąca od 23 lat firma optyczna  
**CELESTYNA KOTKOWSKIEGO**  
we Lwowie, w Hotelu Śmia  
poleca Szanownej P. T. Publiczności 1680  
**wszystkie towary optyczne i fizykalne**  
w zakresie tego rodzaju wchodzące artykuły — z pierwszorządnych fabryk krajowych i zagranicznych, jako to:  
okulary, cwikiery od 80 ct. i wyżej, barometry pod gwarancją, termometry, steroskopy, mikroskopy, rozmaite lupy i t. p. Również przyjmuje urządzenia dzwonek elektrycznych pokojowych i domowych, po cenach umiarkowanych i pod gwarancją. Wszelkie reperacje wykonuje szybko i tanio.  
Z głębokim szacunkiem  
**C. Kotkowski, optyk.**